

Joanna Mizielińska

Instytut Psychologii PAN

Agata Stasińska

Instytut Psychologii PAN

Magdalena Żadkowska

Uniwersytet Gdański

Mateusz Halawa

Instytut Filozofii i Socjologii PAN

DYLEMATY ETYCZNE W BADANIU PARY INTYMNEJ. DOŚWIADCZENIA Z PRACY BADAWCZEJ

Socjologiczne badania par intymnych wiążą się z szeregiem dylematów etycznych. Niektóre z nich łączą się z kwestiami badania życia prywatnego, a zatem pytaniami o to, czemu, jak i w jakich warunkach osoby badane dzielą się z badaczami lub badaczkami swoimi doświadczeniami, a także, jaka relacja badawcza przy tej okazji kształtuje się między tymi dwiema stronami. Rozpatrujemy problem symetryczności relacji badacza/badaczki z parą, problem wykorzystywania wiedzy pozyskanej jedynie od jednej osoby tak, by nie zaszkodzić parze, a także specyficzne dylematy związane z relacjami władzy pomiędzy badaczami a badanymi oraz rolami, w jakich badacze/badaczki są obsadzani przez parę. Dylematy te dyskutujemy w odniesieniu do przykładów z własnych badań terenowych pochodzących z trzech projektów badawczych.

Słowa kluczowe: badanie par intymnych; etyka badawcza; dylematy etyczne w badaniu par intymnych; relacje władzy w badaniach jakościowych; relacja badacz/ka-osoba badana

Ethical Dilemmas in Research on Intimate Couples. Experiences from the Fieldwork

Abstract

Sociological studies of intimate couples are associated with a number of ethical dilemmas. Some of them are connected to studying private life, which implies the questions about why, how and under what conditions the research participants share their experiences with researchers, and what kind of research relationship is formed between these two parties. We consider such problems as: a symmetry of the researcher's relationship with the couple, the problem of using knowledge acquired only from one person from the couple in such a way that does not harm the couple, and the specific dilemmas related to power relations

Joanna Mizielińska, IP PAN, e-mail: jmizielinska@psych.pan.pl; Agata Stasińska, IP PAN, e-mail: stasinska.agata@gmail.com; Magdalena Żadkowska, IFSiD UG, e-mail: magdalena.zadkowska@ug.edu.pl; Mateusz Halawa, IFiS PAN, e-mail: mateuszhalawa@gmail.com

* Artykuł ten jest częściowo efektem prac wykonywanych w ramach projektu „Rodziny z wyboru w Polsce” finansowanego ze środków budżetowych na naukę w latach 2013–2015 (grant „Ideas Plus” IdP2012000462) realizowanego w IP PAN pod kierunkiem dr hab. Joanny Mizielińskiej.

between researchers and research participants as well as the roles that a couple assigns to researchers. We discuss these dilemmas using the examples from our own fieldwork carried out within three different research projects.

Keywords: research ethics; research on intimate couples; ethical dilemmas in research on intimate couples; power relations in qualitative research; researcher-informant relationship

Wprowadzenie¹

We współczesnych badaniach socjologicznych namysł nad kwestią ich etycznego wymiaru i nowymi wyzwaniem, które przed nimi stoją, wydaje się dobrze zadamowiony, czego sygnałem może być między innymi wydany w sierpniu 2016 numer monograficzny „Przeglądu Socjologii Jakościowej” zatytułowany „Dylematy etyczne w badaniach terenowych” pod redakcją Doroty Rancew-Sikora i Borysa Cymbrowskiego. Jak zauważa Ewa Nowicka, jedna z autorek tekstów w nim opublikowanych, diagnozując współczesne przemiany roli społecznej badacza terenowego oraz sytuacji badawczej:

Następuje wydatne skracanie się dystansu między obydwoma stronami. Badany staje się w coraz większym stopniu partnerem społecznym, politycznym, intelektualnym, a także – *last but not least* – emocjonalnym. Nie zmienia to faktu, że korzystając z informacji, czasu, a siłą rzeczy także najczęściej z gościnności badanych, bez której często badanie w ogóle nie byłoby możliwe, badacz czuje się zobowiązany do lojalności (Nowicka 2016: 49).

W badaniach par, które stanowią temat niniejszego artykułu, podobnie jak w innych badaniach dotyczących kwestii życia prywatnego, badacze i badaczki mierzą się z szeregiem dylematów etycznych próbując znaleźć odpowiedź na pytania o to: Dlaczego badani/e w ogóle decydują się na udział w badaniach? Dlaczego decydują się na swego rodzaju odsłanianie swojego życia? Czy badacze/badaczki jedynie wykorzystują badanych, czy też bywają przez badanych wykorzystywani? Jak wyrównywać nierówności władzy w sytuacji badania? Jak dalece możemy ingerować w życie badanych, na jakich warunkach i w jaki sposób podejmować decyzje o takiej ingerencji? Jak reagować na nieetyczne

¹ Tekst powstał w ramach następujących projektów badawczych: 1) „Rodziny z wyboru w Polsce” finansowanego ze środków budżetowych na naukę w latach 2013–2016 (grant „Ideas Plus”); 2) „Praktyki posługiwania się pieniędzmi w bliskich relacjach w młodych gospodarstwach” domowych finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki na podstawie decyzji DEC 2013/09/B/HS6/03426; 3) „PAR Migration Navigator (WLB_GE Socio-cultural and Psychological Predictors of Work-Life Balance and Gender Equality Cross-Cultural Comparison of Polish and Norwegian Families is)” współfinansowanym ze środków Norweskiego Mechanizmu Finansowego i EOG w ramach programu Polsko-Norweska Współpraca Badawcza, realizowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, numer umowy: Pol-Nor/202343/62/2013.

i niepoprawne tematy/wątki wywiadów, pojawiające się z inicjatywy badanych? Czy badacz/ka ma być tolerancyjny/a? I jak ma tę tolerancję okazać?² I w końcu, jak dbać o etyczne upowszechnianie wyników i utajnianie danych osobowych?

Autorki i autora niniejszego tekstu łączą doświadczenia płynące z zajmowania się badaniem par i dlatego w artykule przyjrzymy się również specyficznym dylematom etycznym z tym związanym, a zatem kwestiom zachowania symetryczności relacji badacza/badaczki z dwiema osobami tworzącymi parę, wykorzystywania wiedzy pozyskanej jedynie od jednej osoby tak, by nie zaszkodzić parze czy też specyficznym dylematom związanym z relacjami władzy pomiędzy badaczami a badanymi oraz rolami, w jakich badacze/badaczki są obsadzeni przez parę (terapeuci/terapeutki, eksperci/ekspertki), które z jednej strony pomagają nawiązać relację, ale bywają dla badaczy trudne czy nawet kłopotliwe. Uwzględnimy też trudności wynikające z prowadzenia badań w zespołach projektowych, różniących się od projektów indywidualnych, w których badacz/antropolog/etnograf pozostawiony jest sobie samemu/samej z dylematami, decyzjami i odpowiedzialnością.

Poniższy tekst problematyzuje etykę w praktyce badawczej na podstawie doświadczeń następujących projektów badawczych: „Rodziny z wyboru w Polsce” (RzW) Joanny Mizielińskiej i Agaty Stasińskiej³, „Par Migration Navigator” (PMN) Magdaleny Żadkowskiej⁴ oraz „Praktyki posługiwania się pieniędzmi w bliskich relacjach w młodych gospodarstwach domowych” (PPP) Marty Olcoń-Kubickiej i Mateusza Halawy⁵, których szczegółowy charakter opisano w drugim tekście w niniejszym bloku tematycznym dotyczącym kwestii metodologicznych⁶. Z trzech wymienionych tu projektów projekt RzW w największym stopniu cechował się ilością dylematów etycznych i koniecznością

² Jak pisze Nowicka: „Może to zrobić zachowując się „jakby nigdy nic”, przyjmując odrażające, obce mu i niemiłe zachowania badanych „bez zmruczenia oka”, a więc powstrzymując swoje spontaniczne reakcje repulsywne i nieszczerze dając do zrozumienia, że „wszystko w porządku” (Nowicka 2016: 50-51).

³ Więcej o badaniu i jego metodologii można znaleźć na stronie rodzinyzwyboru.pl oraz w publikacjach prezentujących wyniki poszczególnych etapów (Mizielińska, Abramowicz i Stasińska 2014; Mizielińska 2017; Mizielińska, Struzik i Król 2017).

⁴ Projekt był finansowany ze środków Funduszy Norweskich w ramach Polsko-Norweskiej Współpracy Badawczej realizowanej przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju w ramach obszaru: gender equality and work-life balance (równość płci i godzenie życia zawodowego z rodzinnym). Pełna nazwa projektu WLB_GE: *Socio-cultural and Psychological Predictors of Work-Life Balance and Gender Equality Cross-Cultural Comparison of Polish and Norwegian Families*.

⁵ Więcej o badaniu i metodologii projektu w: Olcoń-Kubicka 2016a, 2016b.

⁶ Patrz *Metodologiczne aspekty badania par – synteza doświadczeń terenowych* w tym numerze „Studiów Socjologicznych”.

szukania dla nich jak najlepszych rozwiązań. Dlatego zdecydowaliśmy podzielić się nimi i uzupełnić je doświadczeniami z dwóch pozostałych badań. Dla zobrazowania tych dylematów w tekście przywołujemy liczne przykłady z badań terenowych, często zestawiając, kontrastując czy też porównując podejścia przyjęte w poszczególnych projektach. Wydaje nam się, że takie zestawienie służyć może doprecyzowaniu i podkreśleniu specyficznej wrażliwości, jaką objąć należy badanie relacji między osobami pozostającymi w związku intymnym.

Celem niniejszego artykułu jest więc po pierwsze, podzielenie się naszym wspólnym, łączącym nas doświadczeniem pracy w zespołach badawczych przy projektach longitudinalnych zakładających długą relację badaczy z parami intymnymi. Po drugie, próba odpowiedzi i podjęcia dyskusji z powyżej przedstawionymi dylematami etycznymi, jakie towarzyszyły nam w prowadzeniu i realizacji projektów, a wraz z ciągłym upowszechnianiem wyników trwają i dalej, po nominalnym zakończeniu tychże. Po trzecie, żywimy nadzieję, że nasze relacje z bycia badacz(k)ami w terenie przydadzą się innym badaczom i badaczkom pracującym w obrębie nauk społecznych od antropologii po socjologię i przyczynią się do uwspólniania perspektyw i praktyk oraz dbania o wysokie standardy etyczne pracy badawczej.

Porządek tekstu odnosi się do chronologii procesu badawczego (projektowanie badania, gromadzenie danych, analizy i interpretacji danych i rozpowszechnianie wyników) oraz najważniejszych kwestii etycznych obecnych w badaniach jakościowych: kwestii anonimowości i poufności, oraz niekrzywdzenia, szkodliwości i wzajemności (Atkinson 2009), ze szczególnym uwzględnieniem specyfiki badań prowadzonych wśród par intymnych.

Inspiracje teoretyczne

Wymiar etyczny badań nad parą stanowił w praktyce badawczej szczególnie wyzwanie, stąd było dla nas niezwykle ważne, aby kierować się podczas realizacji badań i ich późniejszej analizy spójnym paradygmatem etycznym. We wszystkich projektach zaprojektowana metodologia w swoim założeniu głęboko wkraczała w przestrzeń prywatną badanych i miała w zamyśle pomóc w dotarciu do kwestii bardzo dla nich wrażliwych, jak również służyła bliskiemu przyjrzeniu się ich życiu codziennemu. Dodatkowo w przypadku projektu RzW podejmowano tematykę życia rodzinnego osób nieheteroseksualnych, które są w Polsce grupą narażoną na dyskryminację, a co za tym idzie – szczególnie chroniącą swoje życie prywatne. Stąd często badacze i badaczki zajmujący się tą grupą piszą o trudnościach w rekrutowaniu i konieczności szczególnego etycznego wyczulenia na specyfikę jej potrzeb i doświadczeń (Majka-Rostek

2008; Mizielińska, Struzik i Król 2017; Stasińska 2018). Poza tym sam projekt w pewnej części (badania etnograficznego) realizowany był przez duży zespół badawczy (15 etnografów i etnografek pracujących w terenie i 5 opiekunów z zespołu badawczego RzW), do którego należały osoby o różnych doświadczeniach badawczych i realizujące badania terenowe oparte na zróżnicowanych paradygmatach badawczych, stąd konieczność wypracowania pewnych wspólnych standardów etycznych była tym większa. W przypadku projektu Marty Olcoń-Kubickiej i Mateusza Halawy poświęconego gospodarowaniu pieniędzmi (PPP) podejmowano tematykę praktyk rzadko omawianych przez pary nawet z bliskimi przyjaciółmi i związanych z niepokojami o godne życie w społeczeństwie konsumpcyjnym, z potencjalnym wyzyskiem lub przemocą ekonomiczną w ramach pary intymnej, czy z kulturowo ugruntowanymi przekonaniem, że zbyt intensywne lub otwarte rozmawianie o pieniądzu w związku może mu zaszkodzić i zamienić bezinteresowną miłość w kalkulację. W projekcie PAR Migration Navigator (PMN) pojawiły się pary mieszane (Polka i Norweg) i pary norweskie. W związku z tym wywiady prowadzone były w obcym (nienatywnym) dla badaczy i dla respondentów języku angielskim. Miało to wpływ na jakość i płynność wypowiedzi, a także mogło wywołać trudne sytuacje niezrozumienia związane z pochodzeniem obu stron z różnych kręgów kulturowych.

W poszukiwaniu spójnych paradygmatów badawczych szczególnie inspirująca dla nas wszystkich była metodologia feministyczna, między innymi etyka troski, która zakłada nie tylko respektowanie podstawowych zasad etycznych (Reinharz 1992; Atkinson i Hammersley 2000, 2010; Atkinson 2009; Stacey 1988), ale także odnosi się priorytetowo do kwestii odpowiedzialności w badaniach grup szczególnie wrażliwych (Elam i Fenton 2003) i kwestii tego, w jakim stopniu badanie ingeruje w życie prywatne (Brannen 1988), co jest szczególnie ważne w badaniach odnoszących się do życia rodzinnego, jak również życia pary. Metodologia feministyczna postuluje stosowanie wywiadów swobodnych i bardziej interakcyjnych zamiast analiz ilościowych (Reinharz 1992). Preferuje też taki sposób pisania socjologicznego, który odbywa się w dialogu z badanymi i umożliwia im swobodę mówienia o sobie, jednocześnie dając wyraz nierówności wpisanej w relację badawczą oraz niepewności, wahaniom i „podatności na zranienie” (ang. *vulnerability*) związanym z uświadomieniem sobie własnych braków i ograniczeń (Page 2017). Dla niektórych z nas oznaczało to stosowanie w wymiarze praktycznym zasad Anny Wyki, która pisząc o doświadczeniu jako narzędziu poznania, stwierdza, że w swoim postępowaniu badacz/ki winni dbać o brak przewagi nad badanymi i elastycznie dostosowywać się do przebiegu sytuacji badawczej, powinni też mieć na uwadze, że sama sytuacja badawcza wpływa na ich (badacza/ki) zmianę (Wyka 1993: 24–26). Ważna też jest jawność i komunikowanie wprost, aby ingerencja w życie badanych zdobyła znamiona prawomocności moralnej (Wyka 1993: 26).

Inspirująca była też perspektywa feministyczna rozwijana w refleksji nad wytwarzaniem wiedzy metodą etnograficzną (Stacey 1988; Hryciuk i Kościańska 2007), jak również perspektywa interakcyjna, w ramach której, jak pisze Anna Tsing, „chodzi o to, by uczyć się, jak myśleć o danej sytuacji, wraz z badanymi; kategorie badawcze rozwijają w toku badania, nie przed nim” (Tsing 2015: ix). To bliższe wejście w *interakcję* z badanymi (o których konsekwentnie myślimy jako o rozmówcach/rozmówczyniach, partnerach/partnerkach lub współtwórcach/współtwórczyniach badania; por. Halawa 2010: 81) tworzy swoiste wyzwania etyczne. Można powiedzieć, że paradoksem interakcyjnie zorientowanej i bardziej demokratycznej formy praktyki badawczej jest to, że *zwiększa* ona potencjał nadużyć wobec rozmówców ze strony badaczy/badaczek, gdyż wytwarzająca się w czasie badań więź nawet chwilowej bliskości czyni badanych bardziej podatnymi na wykorzystanie. Strategią, którą można przyjąć w takich sytuacjach, to nieodwołująca się do żadnego pojedynczego tekstu metodologicznego, lecz popularna w praktyce terapeutów, prowadzących warsztaty czy badaczy, taktyka uzgadniania, a później pilnowania, przypominania i modyfikowania, „kontraktu” łączącego badacza i badanych. Jednocześnie refleksyjne podejście do nierówności wpisanej w sam ów „kontrakt” stanowić powinno etos socjologii jako „sztuki słuchania” (Back 2007).

Teoria w praktyce badawczej

Teoretyczne założenia etyczne niekiedy trudno jest przełożyć na praktykę badawczą. Jest to tym bardziej problematyczne ze względu na to, że w poszczególnych krajach istnieją zróżnicowane regulacje dotyczące konieczności akceptacji metodologii badania przez komisje etyczne. Jest to również uzależnione od dyscypliny badawczej oraz wymogów grantodawcy. Generalnie jednak w polskich naukach społecznych, poza psychologią, nie ma obowiązku otrzymywania zgody komisji etycznych na prowadzenie badań. Tworzy to sytuację, w której odpowiedzialność i uczciwość badacza jest jedynym gwarantem etycznego procesu badawczego.

Obecnie w naukach społecznych z jednej strony podkreśla się, że konieczna jest praca badawcza ze sformalizowanymi kodami etycznymi (Daly 2007), jednak z drugiej strony niekoniecznie pokłada się w nich całkowitą ufność. Nie zawsze są one bowiem w stanie odnosić się do złożoności potencjalnie „etycznie istotnych momentów” w czasie całego procesu badawczego (Rooney 2015). Zgodnie z ideami feministycznej etyki troski badacz/badaczka jest podmiotem etycznym, zaangażowanym w pracę i troszczącym się o uczestników badania. Model badania zgodny z tym paradygmatem zakłada zatem nie tylko wytwarzanie wiedzy (*knowledge production*), ale uczciwość badacza/czki (Edwards i Mauthner 2002). Andrea Doucet i Natasha Mauthner (Doucet i Mauthner 2002) proponują termin „odpowiedzialnej wiedzy” (*responsible knowing*), który

odnosi się do włączania w obręb praktyki badawczej dziedzictwa filozofii i epistemologii. Jacqui Gabb (2010), która również odwołuje się do tego terminu w swojej pracy badawczej, zwraca uwagę na negatywny wpływ na proces badawczy wszechobecnej kontroli komisji etycznych, które muszą zaaprobować metodologię projektów badawczych w najdrobniejszych szczegółach, zanim badania się rozpoczną. Nakazują również wprowadzenie pisemnych i bardzo szczegółowych zgód na badanie uczestników badania. Tworzy to wrażenie, że badacz/ka i badana/y są w sytuacji potencjalnego konfliktu, nie zaś potencjalnie owocnej współpracy i tylko komisja etyczna może „obronić” badanych przed złymi intencjami badacza/badaczki, który chce go wykorzystać raczej niż ukazać jego perspektywę, zachowując jego podmiotowość (Halse i Honey 2007). Obecnie coraz częściej przypomina się, że imperatyw chronienia badanych w naukach społecznych został zapożyczony z nauk biomedycznych i że nie ma żadnych naukowych dowodów na to, że jest on konieczny, bowiem badania społeczne są z natury mniej dla nich zagrażające niż badania biomedyczne (Atkinson 2009).

W badaniu RzW po wielu dyskusjach na tematy kwestii etycznych na etapie badania etnograficznego, ze względu na jego szczególnie pogłębiony i wnikający w życie rodzinne badanych charakter (30 dni obserwacji), stworzono kodeks etyczny opracowany na podstawie założeń i wskazówek zawartych w kodeksach etycznych, przygotowanych przez profesjonalne stowarzyszenia naukowe takie jak: Polskie Towarzystwo Socjologiczne, Polskie Towarzystwo Psychologiczne, British Sociological Association i American Anthropological Association, gdzie szczegółowo odniesiono się do kwestii anonimowości, poufności, ale także relacji między badaczami i uczestnikami badań w czasie i po okresie badania terenowego. Kodeks ten był szczegółowo dyskutowany ze wszystkimi zatrudnionymi w projekcie badaczami, jak również przesłany do wiadomości badanych.

Z kolei w projekcie PMN badacze i badaczki byli zobligowani do uzyskania zgody komisji etycznej Uniwersytetu Gdańskiego na Psychologii, albowiem projekt realizowany był jako projekt psychologiczny. Kwestie etyczne były więc szczegółowo poruszane już na etapie wniosku o dofinansowanie, a na poziomie wniosku do Komisji Etycznej przedstawiono również podpisane przez badacza zobowiązanie do uzyskania świadomej zgody od wszystkich osób biorących udział w badaniu, jak też wzór formularza zgody osoby uczestniczącej w badaniu, wzór oświadczenia osoby biorącej udział w badaniu, szczegółowy opis w zakresie pozwalającym rozstrzygnąć wątpliwości natury etycznej, np. kim są osoby uczestniczące w badaniu, jaka jest procedura badania, instrukcja dla osób badanych, procedura debriefingu, inne działania minimalizujące negatywne psychologiczne konsekwencje udziału w badaniach oraz dane o spodziewanych korzyściach poznawczych i praktycznych projektu.

Zarówno w projekcie RzW (część etnograficzna), jak i PMN odrębną zgodę musieli również podpisać badani wskazując, że zostali oni szczegółowo poinformowani o sposobie przeprowadzenia badań i swoim w nich udziale, rozumieją, na czym polegają badania i do czego potrzebna jest ich zgoda i zostali poinformowani, że mogą odmówić uczestnictwa w badaniach w każdym momencie realizacji projektu badawczego. Podczas badania etnograficznego RzW badani mogli też odmówić odpowiedzi na zadawane przez etnografa pytania, zastrzec przekazywane informacje albo odmówić udziału w poszczególnych zadaniach badawczych (tematycznych wywiadach pogłębionych), jak również w każdym momencie miesięcznej etnografii zrezygnować z dalszego udziału w badaniu. Znany jest jednak tylko jeden przypadek, gdy jedna z osób badanych odmówiła udziału w zadaniu badawczym, nikt nie wycofał się ani nie przerwał badania etnograficznego. Na etapie wywiadów biograficznych projektu RzW proszono badanych jedynie o ustną zgodę, często starano się jednak, by była ona nagrana również na dyktafon. W badaniu PPP część wprowadzającą do badania przypięczętowało wspólne podpisanie przez badaczy i badanych porozumienia, które wyszczególniało podstawowe zasady badania.

Projekt badania i wyjście w teren

Wiele kwestii etycznych pojawia się już na etapie projektowania badania i rozpoczęcia badania. Przygotowując się do wejścia w „teren pary” niezmiernie istotne jest także przygotowanie etyczne zespołu badawczego. W przypadku projektu RzW już podczas rekrutacji do prowadzenia badania etnograficznego w domach badanych etnografki i etnografów pytano o najbardziej drażliwe kwestie etyczne związane z pracą etnograficzną, które napotkali podczas wcześniejszych doświadczeń terenowych. Ze względu na szczególną sytuację badanej grupy „sprawdzano” też badaczy pod kątem ich otwartości i braku uprzedzeń. Ponadto etnografowie i etnografki odbyli szczegółowe szkolenie z metodologii procesu badawczego, w czasie którego jeden z modułów dotyczył kwestii etycznych. Przedyskutowano wiele potencjalnych problemów etycznych, szczegółowe zapisy kodeksu etycznego oraz wspólnie opracowywano rozwiązania konkretnych trudnych etycznie sytuacji, np. radzenie sobie z sytuacją konfliktową w parze. Z kolei w projekcie PMN grupa badaczy składała się z kierowniczki projektu, asystentek projektu do spraw rekrutacji będących studentkami i z grupy badaczy i badaczek zatrudnianych przez firmę, która wygrała przetarg na przeprowadzenie badań w Polsce i w Norwegii. Wszyscy uczestnicy grupy badawczej zostali przeszkoleni w celu wystandaryzowania jakości prowadzenia wywiadów indywidualnych i łączonych, a także w związku ze zidentyfikowanymi ryzykami etycznymi, np. kwestie językowe, kwestie trwałości związku w czasie badania.

W momencie rozpoczęcia projektu badawczego szczególnie ważna jest kwestia tego, jak zdobyć zaufanie badanych i jaką rolę pełni w tym przypadku ujawnianie informacji z życia prywatnego badaczy oraz jak dalece są one pożądane przez osoby badane, aby poczuć się pewnie i bezpiecznie w sytuacji badawczej.

W przypadku projektu PMN zdobycie zaufania zależało w dużej mierze od postawy i zachowania badaczy i badaczek. Służyło temu stwarzanie poczucie bezpieczeństwa poprzez przestrzeganie reguł wypracowanych przez organizatora wspólnie z badaczami na bazie metodologii Wyki (1993), Kaufmanna (2010) i doświadczeń własnych. Udostępnienie badanym informacji o zasadach projektu, bycie otwartym na możliwe pytania o proces badawczy oraz możliwość odmowy odpowiedzi ze strony badanych okazały się dobrymi praktykami. Ważna była również otwartość badaczy w dzieleniu się własnym doświadczeniem (matki, męża, osoby bez doświadczenia migracyjnego, żony gotującego męża). Warto zauważyć, że ujawnianie informacji o sobie nie oznacza, że badaczka nie jest autentycznie zainteresowany/a perspektywą badanego i chce nim manipulować. Wynika raczej z autentycznej potrzeby stworzenia naturalnej rozmowy.

Nieco bardziej skomplikowane jest to w przypadku konieczności uzyskania zaufania grup szczególnie wrażliwych i trudno dostępnych, np. badanych w projekcie RzW osób nieheteroseksualnych. W tym przypadku w zdobyciu zaufania badanych pomogły z jednej strony kontakty w organizacjach działających na rzecz osób LGBT, z drugiej zaś strony możliwość wskazania, że jest to największe badanie na temat życia rodzinnego osób nieheteroseksualnych w Polsce realizowane przez zespół z Polskiej Akademii Nauk oraz doświadczenie poprzednich etapów badania. Na pierwszym ilościowym etapie w zdobyciu respondentów pomagali ankieterzy znający lokalną społeczność osób LGBT. Być może dlatego rekrutując badanych do dalszych, jakościowych etapów badania z puli zrekrutowanych do badania ilościowego (badani pozostawiali do siebie kontakt, jeśli chcieli być rekrutowani do kolejnych etapów) zespół badawczy RzW mógł liczyć na swego rodzaju „transfer zaufania” od ankieterów do badaczy należących do zespołu badawczego, którzy prowadzili kolejne etapy badań, np. wywiady pogłębione. Kolejny „transfer zaufania” nastąpił później, gdy w badaniu zatrudnieni zostali etnografowie, którzy pracowali pod opieką zespołu badawczego – rodziny, które zgłosiły się do badania, wiedziały, że badacze, którzy będą w nim uczestniczyć, zostali wyselekcjonowani i zatrudnieni przez zespół badawczy, do którego mogą mieć zaufanie. Transfer zaufania wiązał się jednak również z częstym założeniem, jacy są, czy też jakie mają poglądy osoby z zespołu badawczego, ankieterskiego czy też etnograficznego.

W badaniu RzW w przypadku spotkania z badanymi w terenie (czy to podczas badania etnograficznego czy wywiadu pogłębionego) badani często chcieli wiedzieć coś więcej o badaczach i badaczkach, również poznać szczegóły dotyczące ich życia prywatnego i tego, czy pozostają obecnie w związku intymnym;

niekiedy zakładali również, że związek ten jest jednopłciowy. W przypadku badania etnograficznego to, ile zatrudnieni etnografowie powiedzieli o sobie badanym, zależało tylko i wyłącznie od nich i od zbudowanej przez nich relacji. Na pewno ujawnianie informacji o sobie sprzyjało zbudowaniu większej symetryczności, szczególnie że badanie trwało 30 dni. W przypadku wywiadów biograficznych czas zbudowania relacji był znacznie krótszy (wywiady trwały zwykle około 3–4 godzin), więc też poziom ujawniania informacji o sobie był mniejszy, aczkolwiek i tu badani niekiedy chcieli wyrazić opinię o badaniu oraz dowiedzieć się czegoś o badaczach. Tego typu docieklivość czasami była dla badaczy czy badaczek niekomfortowa, np. gdy nie chcieli dzielić się pewnymi informacjami z badanymi. Przykładem może być następująca notatka badaczki sporządzona po wywiadzie biograficznym z 62-letnim Kazimierzem:

Badany zadawał sporo pytań na temat samego badania, krytycznie odnosił się do badania kwestionariuszowego, w którym także wziął udział, zadawał mi w trakcie wywiadu pytania o moją tożsamość (gdzie robię doktorat, czy też mam zwierzęta, czy wiem, jak działają organizacje LGBT, kogo znam z osób związanych z gender i queer studies w Polsce), jak również dopytywał się „jak jego narracja wypadła na tle innych”, jaką próbę badawczą badamy, czy jest najstarszym respondentem etc. Z tego względu wywiad oceniam jako średnio udany i jako wymagający ogromnego wysiłku, pewna doza dyskomfortu i irytacji towarzyszyła mi w wywiadzie od samego początku do samego końca, choć starałam się bardzo, aby badany nie odczuł jej. [etnonotatka_Kazimierz]

Kolejną istotną kwestią jest uzyskanie świadomej zgody uczestników na udział w badaniu. Niekiedy pojawiają się rozmaite trudności z jej uzyskaniem lub też badacze przyjmują inne jej wyznaczniki. W przypadku badania par, także tych wychowujących dzieci szczególnie istotny jest namysł nad tym, jak bardzo świadoma zgoda rozciąga się także na innych członków rodziny pary (dzieci) i czy należy ją uzyskiwać od wszystkich członków rodziny/pary, jeśli zbierane informacje ich dotyczą. Może tu pomagać dokument zaakceptowany przez komisję etyczną i podpisany przez badanych i badaczy, jak było w projekcie PMN.

W przypadku projektu RzW w przekonaniu zespołu badawczego pisemna zgoda badanych rozciągała się na innych członków rodziny (partnera, dzieci) i zakładała ona, że wszyscy domownicy będą o badaniu poinformowani. Jednak zespół nie prosił, by każda osoba zamieszkująca w gospodarstwie domowych podpisywała ową zgodę. Pozostawiano do decyzji pary, w jaki sposób uświadomią na przykład dzieci lub osoby ze swojego najbliższego otoczenia (niedomowników) i jak będą przedstawiać towarzyszących im często mieszkających z nimi etnografów, co czasem było problematyczne, jak w poniżej przedstawionej rodzinie.

W trakcie trwania badania etnograficznego w rodzinie Bożeny i Marzeny, wychowujących wspólnie czwórkę dzieci w wieku 3, 6, 7 i 8 lat, okazało się, że dzieci pary nie wiedzą, że biorą udział w badaniu. Było to bardzo trudna etycznie

sytuacja, bowiem zadaniem etnografki były również ich obserwacja i przeprowadzenie z nimi zadań badawczych, wywiadów nagrywanych, do których ich wiedza o badaniu wydawała się niezbędna. Para wyraziła zgodę na udział dzieci, ale miała obawy przed powiedzeniem im, że biorą udział w badaniu. Obawy te łączyły się z niejawnością związku i problemami w relacji z matką Bożeny i byłymi mężami obu kobiet. Para obawiała się, że dzieci wyjawią informację o badaniu tym osobom, co narazi je na nieprzyjemne komentarze i negatywną ocenę. Co więcej, bała się, że Jacek, syn biologiczny Marzeny, będzie niechętny wobec badaczki, gdy okaże się, że wywiady są nagrywane na dyktafon, bowiem wcześniej były mąż Marzeny zainstalował w mieszkaniu urządzenia do nagrywania wideo i audio, i szpiegował rodzinę, co Jacek odkrył i o czym poinformował matkę. Sytuacja była trudna etycznie dla etnografki i zespołu badawczego, bowiem Bożena i Marzena nie rozumiały, że nie wystarczy jedynie ich świadoma zgoda na zbadanie małoletnich dzieci i że dzieci nie mogą być zgodnie z ich sugestią nagrywane z ukrycia podczas wywiadów. Mimo namowy nie zdecydowały się na powiedzenie dzieciom wprost o badaniu, ale wybrały rozwiązanie pośrednie, powiedziały im, że badaczka będzie „czasem z nimi gadać i nagrywać je, bo pisze książkę”. Ponieważ wszystkim stronom zależało na udziale w badaniu, było ono kontynuowane, rozwiązanie problemu było jednak kompromisem etycznym nie w pełni zgodnym z założeniami i przyjętym paradygmatem. Sytuacja ta jednak pokazuje, że w badaniach nad parami z dziećmi konieczna jest szczególna wrażliwość na kwestię świadomej zgody uczestników. Pozostaje również pytanie, jak bardzo różne podejście do kwestii świadomej zgody może być związane z wjątkową sytuacją badanych par – w tym przypadku par nieheteroseksualnych.

Gromadzenie i analiza danych

W dalszej części tekstu chcielibyśmy przedyskutować zagadnienia dotyczące kwestii etycznych pojawiających się już podczas procesu gromadzenia danych i ich analizy.

Anonimowość/poufność

W przypadku pogłębionych badań jakościowych nad życiem prywatnym par istnieje szczególne napięcie między dążeniem do zapewnienia anonimowości a etnograficzną strategią gęstego opisu, w której wszelkie szczegóły, dotyczące np. zawodu i miejsca pracy, marki samochodu, dzielnicy zamieszkania czy nazw ulic, preferencji kulinarnych, czy nawet wyglądu, są znaczące analitycznie. Jednocześnie jednak ich szczegółowe ujawnianie oznacza większe ryzyko, że opis „zdemaskuje” badanych. W przypadku badania par zapewnienie anonimowości może być trudniejsze, gdyż opis dotyczy pary, często w kontekście ich

domostwa, zatem możliwości rozpoznania mogą być większe. Stąd na przykład w projekcie PMN trudne (pod względem utajniania danych) było tworzenie załącznika do raportów z badania, w którym każda para była wymieniona wraz z podaniem informacji o wykształceniu, pracy, zwierzętach, zatrudnieniu, posiadanych dzieciach czy też danych o migracji.

Proces anonimizacji danych jest więc szczególnym wyzwaniem, podczas którego bezustannie musimy sobie przypominać, że badani mogą rozpoznać siebie w naszych analizach, jednak inni (np. znajomi) nie powinni mieć takiej możliwości. To, jak głęboko dokonuje się anonimizacji materiału, zależy także od tego, jaki jest temat badań. O ile w przypadku projektu PMN przedmiot badań nie poruszał kwestii szczególnie wrażliwych i zdecydowano, że wystarczy zmiana imion i ewentualnych nazw (ulice, szkoły, miasta pochodzenia), to w przypadku projektu RzW dbanie o anonimowość i poufność informacji było szczególnie ważne, ponieważ badacze i badaczki podejmowali się zbadania życia grupy szczególnie narażonej na dyskryminację w Polsce. Badani sami często pytali o kwestie związane z anonimowością, obawiając się, by nie zostać zidentyfikowanymi. Podobnie jak w przypadku pozostałych projektów dane personalne, jak imiona i nazwiska wszystkich badanych, zostały zmienione, nazwy miejscowości utajnione, a w przypadku wszystkich publikacji poddaje się szczególnej trosce kwestię odpowiedniego ukrycia tych informacji, których ujawnienie ułatwiłoby identyfikację rozmówców. Warto też wspomnieć, że także na etapie samego wywiadu starano się umożliwić sprawczość badanych także w kwestii anonimowości i poufności. Podczas wywiadu indywidualnego prowadzonego w ramach projektu RzW każdy/a z badanych miał możliwość zdecydowania, czy życzy sobie, aby wywiad był nagrywany. Nikt nie odmówił, ale zdarzały się sytuacje, kiedy badani prosili o wyłączenie na chwilę dyktafonu lub zastrzeżenie pewnych ujawnionych treści, które na przykład mogłyby naruszyć zaufanie partnera. Rozmówcy mieli też możliwość wglądu w transkrypcję swojego wywiadu, z czego po roku od udzielenia wywiadu skorzystała jedna osoba, która prawdopodobnie chciała przyjrzeć się z perspektywy czasu, w jaki sposób opowiadała kiedyś o swoim głównym problemie biograficznym, o zmaganiach z chęcią, a finalnie próbą otwarcia relacji przez jej partnerkę. Umożliwienie wglądu w transkrypcję czy też nagranie może być szczególnie ważne w badaniach życia pary, bowiem pogłębione wywiady na ten temat mogą być cennym źródłem wiedzy na temat własnej relacji dla samych badanych, która skłaniać może do dalszych refleksji na temat związku.

Z kolei w badaniu PPP w czasie pierwszej wizyty badani zostali poproszeni o wybór imion, pod którymi będą występować, co pozwalało przedyskutować wzajemne oczekiwania związane z poufnością. Niektórzy badani zaskakująco łatwo zaczęli w wywiadach posługiwać się fikcyjnym imieniem partnera czy partnerki, a nawet przedstawiać się nim w rozmowach telefonicznych z badaczami.

Zarówno w transkrypcjach, notatkach terenowych, jak i w rozmowach zespół badawczy konsekwentnie posługiwał się tymi fikcyjnymi imionami. Samodzielny wybór pseudonimu nastąpił jednak z trudnością przy prezentacji wyników, ponieważ badani i badane wybierali często te same pseudonimy, np. najbardziej popularne imiona.

Warto jednak pamiętać, że proces anonimizacji nie jest procesem skończonym i ograniczonym jedynie do procesu gromadzenia danych, ale odnoszącym się również do etapu rozpowszechnienia danych i uzależniony od medium, za pomocą którego to czynimy. Raczej mamy tu do czynienia z procesem **anonimizacji wielokrotnej i nigdy niedokończonej**. W przypadku badania RzW, jeśli początkowo zmieniano jedynie imiona, miejsca zamieszkania i nazwy własne w transkrypcjach wywiadów, to na dalszych etapach, w zależności od charakteru publikacji (naukowa, publicystyczna, po angielsku czy po polsku, o charakterze przeglądowym lub bardzo pogłębionym) dokonywano wielu niezbędnych korekt anonimizacyjnych, zmieniając np. nazwy zawodów lub ponownie imiona badanych, by uniknąć identyfikacji naszych informatorów. Podobne korekty stosują także Żadkowska w projekcie PMN czy Olcoń-Kubicka i Halawa w projekcie PPP. W tym ostatnim, badacze zmieniają szczegóły, które mogłyby identyfikować parę (marka samochodu, nazwa nowego osiedla, ulubiony szczep wina, miejsce spędzania wakacji), na takie, które gwarantują anonimowość, ale wciąż niosą dodatkowe informacje o pozycji klasowej czy aspiracjach.

Sporym wyzwaniem jest również ujmowanie w publikacjach materiałów wizualnych, np. map rodziny (RzW), które rysowali badani, często posługując się nie tylko imionami, ale również nazwiskami swoich bliskich. W tym przypadku w publikacjach zdecydowano się na zreprodukowanie map, zmieniając wszystkie występujące na nich imiona, w tym również występujących na nich zwierząt. W badaniu PPP ten problem pojawia się przy analizie arkuszy kalkulacyjnych prowadzonych przez niektóre pary w ramach domowej księgowości. Występują w nich prawdziwe imiona, które albo trzeba zamazywać, prezentując zdjęcia, albo tymczasowo zmieniać na pseudonim jeszcze w trakcie wizyty badawczej. Najmocniej identyfikującymi materiałami są zdjęcia. W wypadku projektu PMN były to zamieszczane przez samych badanych zdjęcia ze zgodą na wykorzystanie. Mimo posiadanej zgody stosowano zawsze anonimizację zdjęć, zamazując twarze i inne, pozwalające na rozpoznanie, elementy zdjęć. Z kolei zdjęcia zebrane podczas badania etnograficznego RzW są obecnie wykorzystywane tylko wtedy, gdy dotyczą przedmiotów (wywiad wokół zdjęć i przedmiotów) i w żadnym wypadku nie ujawniają tożsamości badanych. Niekiedy jednak ze względu na to, że „przedmiot” jest wspólny dla obu badanych osób w parze, np. mają taki sam charakterystyczny tatuaż albo noszą taki sam specjalnie zaprojektowany naszyjnik symbolizujący ich relację, dodatkowe zabiegi anonimizacyjne i rezygnacja z publikacji zdjęć mogą okazać się konieczne.

Zasada niekrzywdzenia badanych a potencjalna szkodliwość badań

W procesie gromadzenia danych istotne jest dbanie o komfort badanych, co niekiedy nie jest łatwe, także dla doświadczonych badaczy. Czasem może dochodzić do sytuacji nieprzewidzianych, kryzysowych, gdzie dobro badanych może zostać naruszone. Zdarza się, że wiąże się to ściśle z kwestią badania właśnie par, kiedy z którąś z osób rozmawia nam się lepiej, co daje nam dostęp do bardziej poufnych informacji, czy też otwiera przestrzeń na bardziej poufne zwierzenia. Dbanie o symetrię w relacji z badanymi, będącymi ze sobą w związku, pociąga za sobą, naszym zdaniem, konieczność traktowania ich w podobny sposób. Podczas wywiadu z parą oznacza to na przykład troskę o to, by oboje partnerzy mogli się swobodnie wypowiedzieć, nawet jeśli jedno z nich dominuje w narracji. Można na przykład zwrócić się do osoby mniej aktywnej z pytaniem „A ty od dłuższego czasu nam się przysłuchujesz, ale raczej milczysz. Zależy mi, żeby usłyszeć, co ty o tym sądzisz”. Również świetnie zdają egzamin wywiady prowadzone przez dwie osoby i umówienie się, że każdy dba o „swojego” respondenta/kę, jak było w projekcie PPP.

W projekcie RzW w części etnograficznej starano się uczulić zatrudnionych etnografów na problem asymetrii relacji czy asymetrii wypowiedzi, czy to podczas codziennych rozmów z badanymi czy przeprowadzonych wywiadów. Możliwe było zwrócenie na to uwagi na bieżąco, gdy zespół śledził codzienne wpisy etnografów w dzienniczku online, co pomagało w wypracowaniu wspólnie z etnografami w terenie jakiś rozwiązań, np. by zaktywizować bardziej wycofaną osobę z pary. Czasem było to niemożliwe, gdyż bliskość więzi między daną etnografką/etnografem a badaną/badanym była wypadkową wielu czynników, np. wspólnych zainteresowań, doświadczeń, podobieństwa w wychowaniu, pochodzenia klasowego itp. Często też wynikała z faktu, że jedna z osób więcej czasu spędzała w domu, a zatem częściej rozmawiała z etnografką/etnografem. Wprawdzie wtedy również starano się takie sytuacje balansować, np. etnografka przychodziła do domu badanych (jeśli oczywiście w nim nie mieszkała) dopiero wtedy, gdy druga osoba już wróciła z pracy lub towarzyszyła jej w drodze do pracy, ale nie udało się takich asymetrii całkowicie wyeliminować. Przykładem może być fragment raportu, w którym etnografka bezpośrednio odnosi się do tego problemu:

M. spędzała więcej czasu w domu, dlatego miałam więcej możliwości rozmowy i przebywania z nią. Od początku rozwinęłyśmy miły, przyjacielski kontakt, M. zwierzała mi się z ważnych i intymnych spraw, nazwałabym to „stylem psiapsioly”. Mój kontakt z I. był bardziej kumpelski, opierający się na wspólnych żartach, czasem dogryzaniu sobie, często porozumieniu bez słów, kontekstowym. I. częściej pytała o moje życie i etnografię. [etno-raport_Marta_Ilona]

Mamy jednak świadomość że to, czy istnieje “chemia” między badaczami a badanymi determinuje wiele czynników, zarówno na poziomie badawczym,

jak i w interakcji interpersonalnej, zwłaszcza jeśli podchodzimy do badania jako do procesu współpracy dalece bardziej złożonej, niż zakłada to podejście oparte jedynie na obserwowaniu i słuchaniu. W przypadku projektu PPP, opartego na ponawianiu wizyt po dłuższej przerwie, do niektórych par badaczom chętniej się wracało. Szybciej skracali oni dystans w relacji z nimi, co sprawiło, że w skali całej próby wyłaniały się pary „ulubione”. Czysto logistycznie, w sytuacjach, w których w czasie wizyty badacze rozchodzili się, by przeprowadzić wywiady indywidualne w innych pomieszczeniach, ich długość bywała radykalnie odmienna. Na przykład badany, z którym badacz nie miał dobrego kontaktu, odpowiadał właściwie monosylabami, a jego odpowiedzi nie motywowały badacza do tego, by dopytywać dalej. W efekcie wywiad skończył znacznie wcześniej niż rozmowa przeprowadzana równoległe przez badaczkę z partnerką rozmówcy. Zarówno on, jak i badacz czekali na koniec tamtego wywiadu w krępującej ciszy.

W badaniu PMN źle sprawdziło się rozwiązanie odwiedzin dwóch badaczek u jednej z heteroseksualnych par. Po wywiadzie łączonym, który przebiegał w dobrej atmosferze, w którym oboje badanych dzieliło się symetrycznie relacjami z życia na migracji, nastąpiły od razu (według umówionego kalendarza) dwa wywiady indywidualne. Jedna z badaczek udała się z rozmówcą do sypialni (jedynego zamkniętego pokoju), a druga została z respondentką w kuchnio-jadalni. Taki rozwój wypadków bardzo wpłynął na udział badanej w wywiadzie. Odpowiadała lakonicznie, krótko. Bardzo szybko wywiad się zakończył i respondentka ze zdenerwowaniem zaczęła oczekiwać końca drugiego wywiadu. Prowadzenie wywiadów w konfiguracji badacz z badanym i badaczka z badaną pozwalało na osiągnięcie większego komfortu spotkania i komfortowy dla wielu podział na dwie pary tej samej płci w wywiadach indywidualnych (por. artykuł metodologiczny).

W przypadku badania RzW zdarzały się z kolei sytuacje zazdrości o etnografę/kę czy też zauroczenia etnografką przez jedną osobę z pary (dotyczyło to wyłącznie par kobiecych, gdyż w parach męskich tylko jedną etnografię prowadził mężczyzna). To, w jaki sposób starano się rozwiązać te sytuacje, zależało w dużej mierze od wyczucia badaczki na miejscu, jak w przypadku etnografki przeprowadzającej badanie w domu Ireny i Dominiki, która odnotowała to w swoim raporcie badawczym:

„W trakcie etnografii czasami dało się wyczuć zazdrość ze strony Ireny o to, że np. idę do sklepu z Dominiką. Starannie starałam się balansować tą sytuację i nie doszło do żadnego konfliktu. Irena przyznała, że generalnie bywa osobą zazdrosną” [etnoraport_Irena_Dominika].

Ale też pomagał w tym nieustanny kontakt między etnografkami w terenie a zespołem badawczym, np. w przypadku zauroczenia i domagania się większej

bliskości przez jedną z badanych rozważano przerwanie etnografii, ale też postanowiono, by badaczka mniej czasu spędzała z zauroczoną nią osobą z pary, która nie pracowała i większość dnia siedziała w domu oraz dominowała podczas wywiadów i rozmów. Zamiast tego miała więcej czasu spędzać z jej partnerką i jeśli ta się zgodzi, towarzyszyć jej w pracy. Tak się stało, co pozwoliło na pogłębienie relacji między nimi oraz lepsze oddanie jej perspektywy na pewne podstawowe kwestie życia pary.

Kolejny, bardzo ważny dylemat jest ściśle związany z badaniem par intymnych i stosowaniem na przemian wywiadów indywidualnych z wywiadami łączonymi/z parą lub etnografią czy obserwacją uczestniczącą w domach badanych. O metodologicznych wadach i zaletach chronologii takiego badania pisaliśmy już w artykule metodologicznym. Tutaj zaś na przykładzie paru przykładów z terenu chcemy przyjrzeć się wyzwaniom etycznym, jakie wiążą się z posiadaniem przez badacza, a czasem i cały zespół, informacji, których może nie posiadać druga badana osoba. Ujawnienie tych informacji może bowiem w jakiś sposób zagrażać parze czy dobrostanowi danej osoby w związku, ale też może wpływać na relacje pomiędzy badaczem/badaczką a badanymi. Robiąc wywiady z osobami przybywającymi w relacjach intymnych często bowiem zdarza się, że poruszamy kwestie trudne i wrażliwe, istnieje więc ryzyko, że badani mogą w takiej sytuacji między innymi: mieć rozbieżne perspektywy na omawiany temat, obawiać się, o czym mówił partner/ka w IDI i czy udzielił/a jakiś ukrywanych informacji, tuszować niewygodne kwestie, wymijająco odpowiadać na pytania lub nagle ujawnić niepopularny lub nieznaną drugiej osobie wniosek czy opinię. Mogą również zakładać, że dana kwestia została już poruszona w wywiadzie z partnerką/partnerem lub dowiedzieć się o tym od samego partnera/partnerki lub wymusić udzielenie im takiej informacji przez badacza/badaczkę.

Może w związku z tym dojść do konfliktu w parze. Konflikt może zdarzyć się zarówno w wywiadzie łączonym, który występuje po wywiadach indywidualnych, jak i w rozmowie pary, której świadkiem jest etnograf i etnografka. Może zdarzyć się też bez udziału badaczy (np. po ich wyjściu), badacze zaś mogą, ale nie muszą, zostać o tym poinformowani. Ten dylemat łączy się ściśle z dylematem ogólniejszym, dotyczącym w ogóle ingerencji badaczy i projektu badawczego w życie badanych. Podobny problem może wynikać po opublikowaniu wyników badań, gdy badani odnajdą się, mimo anonimizacji, w opowieściach o nich i dotrą do nieznanych sobie informacji.

W projekcie PPP koncentrującym się na kwestiach pieniężnych, mimo że rozmawiano raczej z parami zgodnymi i chętnie dzielącymi się szczegółami z ich życia finansowego, to niekiedy rozmowy stawały się trudne. Kwestie „moralnej ekonomii” rozliczania pieniędzy w związku mają bowiem często charakter narracyjny bardziej niż księgowy. Krążenie i liczenie pieniędzy jest częściej przedmiotem rozmów nakierowanych na to, „żeby było między nami dobrze”

niż precyzyjnych kalkulacji (Olcoń-Kubicka 2016a), więc szczegółowe pytania badaczy o kwoty i daty mogą czasem rozbijać pewne funkcjonalne dla związku iluzje i naruszać komfort i poczucie bezpieczeństwa badanych. W jednym przypadku badacz siedzący z laptopem z otwartym arkuszem kalkulacyjnym próbował „doliczyć” się głównych elementów budżetu w rozmowie, ciężar prowadzenia której spoczywał w tym momencie bardziej na badaczce. O ile emocjonalnie i moralnie wszystko się tam „zgadzało”, o tyle wyliczenia konsekwentnie pokazywały, że każdego miesiąca mężczyzna przejmuje i wydaje o kilkaset złotych więcej ze wspólnego budżetu, niż sugerowałyby to deklaracje obojga. Zza ekranu komputera badacz zadał kilka dodatkowych pytań i atmosfera stała się napięta, a mężczyzna zaczął się tłumaczyć, że wydaje trochę pieniędzy na soki czy kebab, gdy idzie do supermarketu. Był to moment kryzysowy o tyle, że niechęcy zmiana strategii zbierania danych z narracyjnej na kalkulacyjną – nawet jeśli uzasadniona dążeniem do zgłębienia faktycznego obiegu pieniędzy w związku – zagroziła zbudowanej na zaufaniu i słuchaniu relacji etnograficznej, wprowadzając wrażenie podejrzliwości oraz interwencji, która ustawia dwie osoby w parze *przeciw sobie* (wykorzystywana i wykorzystujący).

Z kolei w projekcie RzW podczas części projektu, w której realizowano wywiady biograficzne, gdy robiono wywiady z dwiema osobami w związku (osobno), otrzymywano dwie wersje tej samej historii, które następnie zestawiano razem podczas pierwszego etapu analizy i tworzenia „portretu biograficznego związku”. Choć ich zestawienie pokazało duże podobieństwo opowiadanych historii przez obydwie osoby w parze, to ujawniło się też wiele przesłoneń (świadomych lub nie) i sprzeczności. Odkryte różnice mogły odnosić się do odmiennych interpretacji przeżytych wspólnie wydarzeń czy też wiązać się z pracą pamięci, inną hierarchią istotności, a zatem innym doбором opowiadanych faktów z życia pary. Mogły też tutaj również selektywnie oddziaływać kwestie dominujących wątków tematycznych, które nadawały kierunek doborowi faktów w opowieści (Mizielińska 2017: 64–65). Owe sprzeczności czy też różnice były następnie poddane głębokiej refleksji na etapie pisania tekstów analitycznych, gdyż w tych przypadkach rozpoznanie się samych badanych w opowiadanych historiach w znaczący sposób mogłoby wpłynąć na ich komfort bycia w danej relacji.

W części etnograficznej badania RzW zdarzyło się natomiast parę kryzysowych sytuacji związanych ze wzajemnym dzieleniem się osób badanych informacjami przekazanymi etnografkom i etnografom. Kilka takich sytuacji miało miejsce podczas wywiadu wokół mapy rodziny, który był przeprowadzany z każdym z partnerów/partnerek (oraz dziećmi) osobno. Podczas wywiadu osoba badana rysowała mapę swojej rodziny (patrz szczegółowy opis tej metody w Mizielińska 2017: 73–75). Mimo że etnografowie nie pokazywali map innym członkom rodziny, badani sami często to robili. Do bardzo trudnej sytuacji

doszło podczas badania w rodzinie Manueli i Kingi, kiedy Darek (syn biologiczny Manueli) nie narysował Kingi na swojej mapie rodziny, mimo że Kinga postrzegala ich relację rodzinną jako osoba współwychowująca go przez 10 lat i sama umieściła go na swojej mapie. Kinga dowiedziała się o tym od Manueli, która „zarządziła” wspólne pokazywanie sobie map, na co badaczka nie miała wpływu. Kinga zareagowała na to gwałtownie, poczuła się bardzo dotknięta i chciała nawet zrezygnować z badania, argumentując to tym, że najwyraźniej „nie należy do rodziny”. Badaczka początkowo dała jej czas, by mogła ochłónąć (Kinga poszła na noc do pracy, umówiły się na rozmowę następnego dnia), później zaś pocieszyła Kingę, że Darek nie miał zamiaru jej wykluczać, tylko ma taki sposób myślenia o rodzinie, co sprawiło, że ta zdecydowała o pozostaniu w badaniu.

W podobnej sytuacji – bycia świadkiem przepracowywania przez parę problemów, które uwidocznili samo badanie – znalazła się badaczka w projekcie PMN, gdy prowadziła wywiad ze znaną jej z poprzedniego badania „Para w praniu” parą (Żadkowska 2016). Kasia i Tomek zostali zrekrutowani również do projektu PMN. Tomek miał doświadczenie pracy w Norwegii, a w chwili badania pracował w Polsce dla firmy norweskiej. Miał perspektywy ponownego wyjazdu do Norwegii. W migracji towarzyszyła mu rodzina. W wywiadzie poruszane były kwestie wydatkowania pieniędzy. Para opowiadała o kryzysie związanym z kupnem sportowego samochodu, który miał być prezentem-niespodzianką dla badanej od partnera. Partnerka uznała go jednak za kolejny „gadżet” badanego. Badaczka znalazła się w sytuacji konfliktu pary wywołanego tym wspomnieniem. Zidentyfikowała badaną jako bardziej pokrzywdzoną i starała się trzymać jej stronę. Z jednej strony podczas wywiadu z parą widać było, że badany rozumie, co zrobił źle – był w trakcie sprzedaży tego samochodu. Badanej nie podobał się symbolizowany przez ten sportowy cabriolet styl życia (warkot samochodu, co powodowało, że oglądano się za nimi na świetłach), jak i to, że to była krępująca „niespodzianka”, a wydatek, choć znaczny, nie był wynikiem ich wspólnej decyzji. Badaczka starała się zmniejszyć napięcie pytaniem o inne samochody będące w dyspozycji pary, trochę trywializować („a to śmieszne”), a potem zakończyła wątek zmieniając temat na nowy. Po wizycie badana poinformowała badaczkę, że wywiad wywołał poważną dyskusję, ale też dzięki temu omówili tę zalegającą im i do tej pory niewyjaśnioną sprawę. Widać zatem że dla wielu par udział w badaniu we dwójkę stanowić może okazję do refleksji i predefiniowana niektórych aspektów relacji intymnej i umożliwić głębszy wgląd w związek.

Granice prywatności i badacz/ka jako obserwator/ka

Zdarzają się również sytuacje, w których niektóre tematy są trudne do zbadania, bo w większym stopniu niż inne naruszają granice prywatności badanego/ej

lub też wnikają bardzo głęboko w jego/jej prywatność, naruszając jakieś obszary tabu oddzielające sferę prywatną od publicznej. Mając to na uwadze, w przypadku projektu RzW w części etnograficznej proszono, aby etnografowie wraz z badanymi ustalili „zasady miru domowego”. Sugerowano, aby wprost powiedzieli, że będą pytać, czy mogą towarzyszyć w wyjściach z domu lub innych czynnościach, rodzina zaś może zawsze odmówić. Sugerowano również, aby oświadczyli, że będą wprost pytać o różne rzeczy związane z codziennym funkcjonowaniem i jego znaczeniami, a każde z partnerów zawsze może odmówić udzielenia odpowiedzi lub zastrzec, że nie chce o danej kwestii rozmawiać. Wprowadzenie zasady otwartej komunikacji i możliwości odmowy odpowiedzi lub partycypacji było podstawowe dla dalszej współpracy między rodzinami a etnografami. Jednak zdarzały się sytuacje, które w odczuciu badanych były naruszeniem ich prywatności i zasad. Na przykład pary z wyższej klasy średniej miały trudności z mówieniem o swoich zarobkach i czasem odczytywały pytania o nie ze strony etnografek jako napastliwe i nie na miejscu, choć one uważały je naturalne. Niewątpliwie problemy tego typu wynikały z różnic klasowych pomiędzy badanymi a etnografkami, często pracującymi na bardzo prekaryjnych umowach i/lub wywodzących się z klasy ludowej, i klasowo skonstruowanego przekonania wyższej klasy średniej, że naturalne dla klas ludowych rozmowy o pieniądzu są w złym guście i niezgodne z etykietą. Co ciekawe, wydaje się, że w badaniu par to właśnie temat finansów rodziny był dużo bardziej tabuizowany (widać to we wspomnianych przykładach ze wszystkich trzech projektów badawczych) niż np. temat życia seksualnego, na który np. w badaniu RzW po kilku tygodniach wspólnego życia z etnografką wielu badanych chętnie się wypowiadało.

W badaniach praktyk pary często stosuje się obok wywiadów także obserwację uczestniczącą, co oznacza jeszcze głębsze wejście w prywatność badanych⁷. Obserwacja najczęściej zaczyna się w momencie wejścia w teren, nawiązania pierwszego kontaktu, pierwszego spotkania jeszcze przed „oficjalnym badaniem”. W naszych badaniach pary często same wybierały na miejsce, w którym odbywał się wywiad, swój dom, co też dawało świetny pretekst na rozpoczęcie rozmowy i lepsze poznanie pary. Jednym z pytań otwierających w wypadku wywiadów prowadzonych w miejscu zamieszkania może być pytanie z projektu PPP: „Opowiedzcie nam o tym mieszkaniu, w którym się teraz znajdujemy. Jaka jest wasza historia mieszkania tutaj?”. Warto jednak zastanowić się, jak dalece można traktować zebrane w ten sposób informacje pochodzące z obserwacji uczestniczącej w kategoriach dylematu etycznego, gdyż w przypadku każdego z projektów były one włączane w ramy materiału badawczego. W projektach

⁷ Por. artykuł *Metodologiczne aspekty badania par – synteza doświadczeń terenowych* w tym numerze „Studiów Socjologicznych”.

PMN i PPP obserwacja towarzyszyła sytuacji wywiadu, który odbywał się w domu badanych. Olcoń-Kubicka i Halawa (PPP) założyli, że umawiając się na wywiad w domu badani są świadomi, że ujawniają więcej informacji o sobie, niż gdyby spotkali się w kawiarni czy fokusowni. Badacze starali się jednak wskazać, że dokonują obserwacji, co redukowało poczucie jakoby informacje pochodzące z obserwacji zostały uzyskane bez wiedzy i zgody badanych, np. badacz czasami zwracał uwagę na ich język ciała, żeby można było to omówić w rozmowie, innym razem wskazywał, że jedno z partnerów wie, gdzie stoi segregator z PITami, a drugi nie, i pytał, z czego to wynika. Omawiano też wystrój mieszkań. Można więc powiedzieć, że wiele z tych nieformalnych obserwacji było czynione „na głos”, chociaż oczywiście wiele informacji zawartych w notatkach i w pamięci nie zostało skonfrontowane z badanymi. W przypadku projektu PMN dla lepszego obrazu sytuacji badacze wypełniali po wywiadzie „karty wywiadu”. Było tam miejsce na obserwacje, porównania w stosunku do innego roku (badanie było podłużne), na narysowanie przestrzeni badania. Używano tego bardziej jako materiału pomocniczego do „wczytania się w transkrypcję” dla osób analizujących wywiad, niebędących na miejscu. Nie pytano jednak badanych o zgodę na wypełnianie takich kart. Uprzedzano ich jedynie, że badacze podpisują podobne oświadczenia jak oni.

W badaniu RzW włączano w ramy analizy także informacje „nieoficjalne”. Na etapie wywiadów biograficznych badacze i badaczki pisali etnonotatki, w których opisywali swoje wrażenia i pierwsze wnioski analityczne na podstawie spotkania z badanymi, w ich domu czy też poza nim. Choć zespół badawczy był świadomy ich subiektywności, uznano, że nie ma potrzeby prosić badanych o zgodę na publikację tych materiałów opartych na obserwacjach i pierwszych wrażeniach. Należą one bowiem do dokumentacji projektu i przy odpowiednim zadbaniu o ich anonimowość nie mogą badanym zaszkodzić. W czasie badania etnograficznego z kolei badani mieli pełną świadomość, że badacze ich obserwują i prowadzą notatki terenowe. Wszystkie notatki zawarte w dzienniku mogą być wykorzystywane, gdyż zdaniem badaczek, to właśnie dzięki triangulacji danych można pokazać bardziej złożony i pogłębiony obraz życia badanych par, niż gdyby bazowano jedynie na deklaracjach słownych. Nieco trudniej jest jednak badaczkom RzW rozwiązać dylemat, czy włączać informacje uzyskane po zakończeniu badania. Niekiedy bowiem same utrzymują kontakty z badanymi lub też utrzymują je inni badacze czy etnografowie zaangażowani w projekt badawczy. Często wtedy przekazują im „co słychać” u danej pary. Nie zdarzyło się jeszcze, aby chciały wykorzystać konkretną informacją przekazaną tą drogą, ale pamiętają je i wpływają one na pewnym poziomie na formułowane przez nie wnioski analityczne, np. wiedza, że jedna z par mężczyzn biorących udział w badaniu etnograficznym niedługo po jego zakończeniu rozstała się. Z obserwacji i wywiadów wynika natomiast, że już w czasie badania byli oni w kryzysie, o ile

więc informacja ta nie była niespodzianką, o tyle w pewnym stopniu wpłynęła na wzmocnienie przekonań na temat kondycji związku i praktyk, czy też różnic między partnerami, które mogły się do tego przyczynić. Badaczki wciąż mają dylemat, jak postąpić, gdyby chciały wykorzystać taką informację, szczególnie że nie została ona przekazana im osobiście, lecz przez innego z badaczy. Nie jest dla nich jasne, czy w takim przypadku powinny koniecznie pytać o zgodę badanych. Uważają jednak, że jeśli włączenie danej informacji nie narusza zasady anonimowości/poufności i zasady niekrzywdzenia badanych, to można ująć ją w danej publikacji.

Wzajemność i uwikłanie badacza w relacje z badanymi

Kolejna grupa zagadnień dotyczy kwestii wzajemności i uwikłania badacza w relacje z badaną parą. Jedną z podstawowych reguł etycznego procesu badawczego jest stworzenie możliwie równościowej relacji, w której podmiotowość każdej osoby z pary jest zachowana i obie strony, a nie tylko badacz/ka, mogą coś wynieść z badania. Jednak poczucie wzajemności można zapewnić w rozmaity sposób, stosując zróżnicowane strategie wynagradzania badanych, np. finansowo lub emocjonalnie.

Z naszych doświadczeń wynika, że problemy materialne rozmówców, które mogą uniemożliwiać im udział w badaniu, powinny być objęte refleksją już na poziomie planowania samego badania i jego budżetu. Zbyt wiele badań społecznych wykazuje brak wrażliwości na wykluczenie ekonomiczne i brak krytycyzmu, w rezultacie powielając perspektywy najbardziej uprzywilejowanych grup, szczególnie jeśli chodzi o badanie rodzin czy par, a wyniki tych badań często są generalizowane na inne grupy. We wszystkich projektach badawczych pary były wynagradzane finansowo, jednak dla wszystkich nas było ważne, aby kwotę wynagrodzenia skalkulować tak, by z jednej strony zrekompensować badanym poświęcony czas, ale z drugiej strony mieć pewność, że ich motywacja do udziału w badaniu jest więcej niż finansowa. Na przykład w projekcie badawczym RzW na etapie badania etnograficznego badani byli wynagradzani finansowo za każdy dzień etnografii, co oznaczało, że wycofując się z udziału w 30-dniowym badaniu nie traciliby zarobionych w jego trakcie pieniędzy (do dnia wycofania się z badania). Informacja, że udział w badaniu będzie wynagradzany, nie pojawiła się jednak na etapie rekrutacji do badania, choć na pewno dla wielu par wynagrodzenie było bardzo pożądane, szczególnie jeśli ich sytuacja finansowa nie była w pełni dla nich komfortowa, np. dla rodzin z klasy ludowej.

W projekcie PMN wynagrodzenie par zależało od instytucjonalnych rozwiązań. Respondenci zamieszkali w Polsce, zatrudnieni przez Uniwersytet Gdański, rozliczeni byli umowami o dzieło, podpisywanymi co roku na 750 zł brutto na parę, czyli 2250 zł brutto za udział w całym projekcie. Rezygnacja z projektu wiązała się z niepodpisaniem kolejnego rachunku do umowy. Respondenci

zamieszkali w Norwegii, wynagradzani z budżetu partnera norweskiego (Centrum Komunikacji Międzykulturowej – SIK), otrzymywali karty podarunkowe opiewające na wysokość 900 NOK (około 450 zł) za każdy rok brania udziału w badaniach (za udział w całym projekcie przypadały 3 karty na parę). W projekcie PPP respondenci otrzymywali 80 zł na osobę za każdą wizytę etnografów, w sumie za udział w badaniu gospodarstwa domowe par otrzymały więc przez trzy lata od 480 do 800 złotych w zależności od liczby wizyt. Jako że przedmiotem badania były domowe finanse, moment wręczania wynagrodzenia był okazją do urefleksyjnienia, co dalej z pieniędzmi się dzieje. Niektóre pary traktowały je jako „wspólne 160”, niektóre jako „prywatne 80” każdej z osób; w niektórych domach pieniądze wpadały do ogólnego budżetu, w innych były oznaczane jako specjalne pieniądze (Olcoń-Kubicka 2016a). W czasie ostatniego wywiadu jedna z par, Kamil i Dagmara, pokazała badaczom kupiony za tak odłożone wynagrodzenie „odkurzacz im. Polskiej Akademii Nauk”.

Jednak poza wynagrodzeniem finansowym we wszystkich projektach stosowano szereg innych sposobów wynagradzania badanych, które można określić jako zyski poznawczo-emocjonalne. W badaniu RzW badacze, jeśli badani o to poprosili, dostawali transkrypcję odpowiedniego wywiadu lub jego nagranie. Także każdorazowe informowanie badanych o publikacjach, które powstają na podstawie poszczególnych etapów badania, można uznać za sposób na utrzymanie zasady wzajemności po etapie zbierania danych. W projekcie PPP badacze często podkreślali cele poznawcze badania i szeroko opowiadali o badaniach i ich teoretycznym zapleczu. Zatem badani wychodzili ze spotkania również z poczuciem, że czegoś się dowiedzieli od badaczy, a nie tylko badacze od nich. Poza tym, badacze niekiedy czuli, że dla badanych możliwość spotkania z nimi stanowi ciekawą rozrywkę na wieczór. Także w projekcie PMN badani byli odbiorcami strony internetowej i użytkownikami profilu PMN na Facebooku, gdzie byli informowani o publikacjach i ciekawych linkach, w tym do podręczników godzenia życia domowego z rodzinnym. Zapraszani byli na darmowe warsztaty, konferencje naukowe i debaty. Z możliwości takiego udziału skorzystało kilka par.

Niewątpliwie, we wszystkich trzech projektach badani podkreślali także, że udział w badaniu umożliwił im wgląd we własne życie rodzinne i zwerbalizowanie przekonań i przemyśleń dotyczących własnego życia i związku, opowiedzenia własnej historii, jak również możliwość „przejrzenia się” w oczach badaczy. W badaniu PPP badacze często mieli poczucie, że badani wręcz oczekują od nich, że będą terapeutami. Mimo że badacze stawiali granicę, to kilka razy zdarzyło się na prośbę badanych, że zadawali im pytanie albo podrzucali myśl, która w ich odczuciu mogła im pomóc w dyskusji na temat, który ich nurtował. Dwie pary w badaniu wprost zakomunikowały, że zaprosiły badaczy do siebie, bo chcą zmienić sposób, w jaki posługują się pieniędzmi. Widać to,

gdy spojrzymy na notatkę terenową badacza zapisaną po pierwszym spotkaniu z parą, Łukaszem i Olą: „Oni trochę chcą coachów z nas [zrobić] albo terapeutów”. Z kolei badaczka zapisała: „mają kartę kredytową z limitem 20 tysięcy. Dużo myślą o swoim związku z tą kartą, są zainteresowani tematem badania i oczekiwaliby od nas jako badaczy formy porady”. Kilka innych par również prosiło badaczy o rady: jak lepiej oszczędzać, czy lepiej mieć z mężem wspólne czy osobne konta. Jedna z badanych, Ula, w czasie kolejnej wizyty w jej domu, po wywiadzie opowiadała: „To jest jednak forma terapii, bo my mówimy tu o rzeczach [ważnych i trudnych] trochę bardziej na spokojnie, na pewno. No i samo to, że wyszliście i tu się taka burza mózgow zrobiła”.

Pojawienie się badaczy w świecie pary intymnej czyni więc z nich „trzeciego” w diadzie, co zmienia intensywność emocji i pozwala partnerom rozmawiać ze sobą, ale jednocześnie urefleksyjniać tę komunikację w relacji z życzliwymi obserwatorami. Dlatego kilkunastokrotnie w różnych okazjach badacze odpowiadali na wprost lub nie wprost sformułowaną analogię między badaniem a terapią pary, precyzując różnicę między procesem terapeutycznym a etnograficznym procesem badawczym czy wprost odmawiając bycia obsadzonymi w tej roli. Strategią Haławy w takich sytuacjach było również precyzowanie natury pracy badawczej i jej odmienności od „pomocy”, dzielenie się szerokim kontekstem i zapleczem pracy naukowej: na czym polega robienie doktoratu (czy w przypadku Olcoń-Kubickiej habilitacji), o czym mówimy na konferencjach, jakie artykuły przygotowujemy i w jakim celu. Kilka podobnych sytuacji miało miejsce w badaniu RzW, kiedy czasami badaczki były obsadzane w rolach ekspertek od wszystkiego, co stawiało wyzwanie związane z udzielaniem rad i ingerowaniem w światopogląd badanych par. Było to szczególnie widoczne podczas badania etnograficznego, gdy rodziny biorące udział w badaniu pytały etnografów i etnografki o to, co o nich myślą, lub też oni mieli poczucie, że powinni w ramach zasady wzajemności takiej informacji im udzielić. O ile zespół badawczy był nastawiony na dzielenie się wiedzą pochodzącą z tego etapu badania z samymi badanymi, o tyle podczas poprzedzającego badanie szkolenia przestrzegano etnografów przed „diagnozowaniem” rodzin w czasie etnografii.

Warto też podkreślić, że niekiedy udział w badaniu jest dla badanych korzyścią samą w sobie/wartością autoteliczną. Dla niektórych badanych w projekcie RzW stanowił on bowiem sposób na legitymizację własnego związku w najbliższym otoczeniu społecznym, jak w poniższym cytacie z anonimowej ankiety ewaluacyjnej przeprowadzonej po badaniu etnograficznym:

Dla naszych rodzin/przyjaciół/otoczenia: fakt, że wzięliśmy udział w projekcie, wzbudził wiele pytań naszych bliskich i dalszych znajomych, między innymi o uzasadnienie i cel tego badania. W niektórych przypadkach była to okazja do kolejnych rozmów

i oświadczania ludzi dookoła o aktualnym statusie takich rodzin jak nasza, i o potrzebie skwantyfikowania ich sytuacji. Rozmowy te, w konsekwencji, jeszcze bardziej odkrywały potrzeby rodzin nieheteroseksualnych. Potrzeb, które znajdowały zrozumienie naszych znajomych, i którzy deklarowali akceptację dla choćby takich projektów jak stworzenie ustawy o związkach partnerskich. (cytat z anonimowej ankiety ewaluacyjnej po części etnograficznej RzW)

Rozpowszechnianie danych i etyka po badaniu

Szereg kwestii etycznych dotyczy również kwestii rozpowszechniania danych, czyli upubliczniania wyników badania. W przypadku badań pary uzyskujemy bowiem perspektywę obojga partnerów (partnerek), niekiedy jednak niekoniecznie znaną ich otoczeniu, rodzinie pochodzenia, sąsiadom, dzieciom, pracodawcom czy nawet im wzajemnie, o czym już pisaliśmy.

W tym kontekście istotne wydaje się pytanie o to, w jaki sposób etycznie informować o wynikach badań – zarówno badane pary, jak i społeczność akademicką czy też opinię publiczną i czy etyczne publikowanie jest jednocześnie najbardziej korzystnym sposobem publikacji dla współczesnych badaczy. We wszystkich projektach badawczych badacze i badaczki przyjęli za najważniejszy punkt informowanie o wynikach badań samych badanych i robią to w różnej formie (profil badawczy na Facebooku, gdzie publikuje się informacje, maile do uczestników badania, informacje na stronie projektu itp.). Jesteśmy przekonani o etycznej wadze wzajemności w dzieleniu się doświadczeniem i wiedzą, i dlatego uważamy, że jesteśmy winni badanym informowanie ich o wynikach badań i danie im możliwości zapoznania się z nimi. Nie zawsze jest to możliwe, bowiem nawet jeśli my jako badacze informujemy o wynikach badań, to badani mogą nie mieć dostępu do artykułów publikowanych w zagranicznych czasopiśmie lub nie znać na tyle języka angielskiego (w przypadku publikacji anglojęzycznych), by tekst przeczytać.

Istotne jest również zwrócenie uwagi na różnicę między tekstami adresowanymi do publiczności naukowej a informowanie za pomocą mediów opinii publicznej. Jesteśmy świadomi ważnej roli publicznej komunikacji badań naukowych wykonywanych częściowo za publiczne pieniądze. Mamy również świadomość, że ten kanał komunikacji umożliwia wykorzystanie etnograficznej strategii wtórnego przepracowywania badanego problemu, tym razem poprzez dyskurs publiczny. Dodatkowo taka strategia umożliwia zbudowanie zaufania wobec projektu badawczego i np. rekrutację badanych do dalszych etapów badań – taka sytuacja miała miejsce zarówno w przypadku wszystkich projektów, gdzie dzięki ogłoszeniom towarzyszącym publikacjom na temat badania w mediach publicznych zrekrutowano kolejnych badanych.

Zakończenie: badania wśród par i etyczne umiejscowienie badacza/ki

Na koniec odniesiemy się do obecnej w feministycznej metodologii, ale także antropologii po zwrocie refleksyjnym, kontestacji obrazu badacza/badaczki jako neutralnego i obiektywnego obserwatora/obserwatorki życia społecznego. Jako że dla nas wszystkich paradygmat feministyczny stanowił istotne źródło inspiracji w rozważaniu kwestii etycznych obecnych w naszych badaniach, chcielibyśmy odnieść się do tego, jak nasze własne „ umiejscowienie ” (jako osoby hetero/niehetero, kobiety/mężczyzny, osoby z klasy średniej/wyższej klasy średniej, wykształconej, mieszkającej w dużym mieście, matki/osoby bezdzietnej itp.) miało wpływ na badanie na etapie zbierania, analizy danych i ich rozpowszechniania. Mamy bowiem poczucie, że to w jaki sposób analizujemy dane, jest zawsze związane z naszą tożsamością i życiowymi doświadczeniami. Przyjmujemy za feministyczną badaczką i biologką Doną Haraway paradygmat *wiedzy usytuowanej*, a zatem prowadzenia badań i ich prezentacji zawsze z określonego punktu widzenia i przy świadomym, i refleksyjnym uznaniu własnego uwikłania społecznego, kulturowego i politycznego (Haraway 1988). Uznajemy, że proces badawczy, a zatem interakcja podmiotu poznającego z podmiotem badanym nie tylko tworzy wiedzę, ale i dokonuje transformacji obu podmiotów. Podkreślenie i uwidocznienie usytuowania podmiotu poznającego wskazuje również na kwestię odpowiedzialności za wytwarzanie wiedzy, szczególnie ważną, bowiem wiedza zawsze łączy się z władzą (Foucault 1998). Swoją perspektywę badawczą lokujemy także w zgodzie ze sformułowanym przez bell hooks postulat „ polityki umiejscowienia ” odnoszącym się do „ kształtowania kontrhegemonicznej praktyki kulturowej ”, włączając w ramy poznania własne usytuowanie i doświadczenia (hooks 2008) Namysł nad tą kwestią traktujemy jako istotny zarówno w badaniach życia par, ale również w badaniach empirycznych w ogóle, ze szczególnym uwzględnieniem badań jakościowych.

Dla wszystkich nas na wszystkich etapach procesu badania pary istotne były uwzględnienie i refleksja nad kwestią płci badacza lub badaczki. Badacze-mężczyźni mogli sproblematyzować własne usytuowanie w społecznych strukturach męskiej dominacji, jak i zwrócić uwagę na genderowe kształtowanie dynamiki wywiadu. W przypadku gdy wywiad prowadziło jednocześnie dwoje badaczy – kobieta i mężczyzna tak, jak było to w projekcie PPP, perspektywa gender pozwoliła Halawie przekroczyć naiwne założenia o etnografii jako bezstronnym widoku „ znikąd ” i przemyśleć problem obiektywizmu w kategoriach wiedzy usytuowanej (Haraway 1988). Dla Halawy, który prowadził wywiady z Olcoń-Kubicką, istotne było również poddanie refleksji kwestii płci w kontekście spotkań dwóch par dwupłciowych (para badaczy na parę badanych), dzięki temu możliwe było częściowe kontrolowanie „ koalicji płci ”, które pojawiają

się w dynamice rozmowy w takim układzie: gry spojrzeń, wywracania oczami („ech, kobiety...”), czy tego, co jest oczywiste i o czym nawet nie warto między mężczyznami wspominać, a co jest z perspektywy badawczej przykładem zgenderowanego „zdrowego rozsądku”. Zaskakujące było (choć w sumie nie powinno) dla niego kilka sytuacji, kiedy zdał sobie sprawę, że badaczka jest traktowana przez mężczyzn albo pary jako ktoś w rodzaju pomocniczki czy „drugiej badaczki” – odtwarzał tu się bardzo zmaskulinizowany wizerunek naukowca, który jeśli pojawia się gdzieś z kobietą, to prawdopodobnie ta jest jego asystentką. Strategicznie podkreślał on kilka razy w rozmowie z takimi parami asymetrię w zaawansowaniu kariery naukowej (Olcoń-Kubicka ma tytuł doktora, Halawa zaś jest magistrem) oraz roli w projekcie (kierowniczką *versus* badacz). W sytuacjach, w których niewerbalnie był on nominowany na lidera, zdarzało mu się strategicznie „zniknąć” za laptopem, aby wygasić to wrażenie, robiąc notatki, podczas gdy dalszą część badania prowadziła Olcoń-Kubicka. Osobnym tematem były założenia badanych par na temat badaczy. Wiele mylnie odczytywało Halawę i Olcoń-Kubicką jako parę w życiu prywatnym, a nie tylko partnerów w zawodowym projekcie badawczym, mimo że w żadnym momencie oni tego nie sugerowali, a często wprost podawali informacje o swoim życiu prywatnym. Gdy badani robili to wprost, badacze reagowali, ale można przypuszczać, że zdarzało się, że badani byli im życzliwi i dzielili się szczegółami swojego życia, ponieważ odruchowo, lecz w niewyartykułowany sposób, odwoływali się do skryptu „para parze” lub „podwójna randka”. Można powiedzieć, że na takim nieporozumieniu (którego badacze nie zawsze mogli sprostować) w niezamierzony sposób zyskała jakość zebranych danych. W tym samym projekcie pary niejednokrotnie chciały wiedzieć, czy badacze mają dzieci, co powodowało, że ci mogli strategicznie posługiwać się podobieństwami i różnicami, przykładowo mówiąc (w przypadku Halawy): „Nie mam dzieci, więc wytłumaczcie mi: co się zmienia w życiu, gdy rodzi się dziecko”.

Dla badaczek z projektu PMN i RzW refleksja nad własnym umiejscowieniem oznacza, że jako kobiety żyjące we współczesnej Polsce, pochodzące z inteligenckiej klasy średniej postrzegają określone zjawiska społeczne – również związki intymne i rodzinne par – w ściśle określony sposób, który wpływa na interpretację określonych zjawisk, np. łatwiej niekiedy jest im zrozumieć perspektywę badanych kobiet niż mężczyzn. W badaniu RzW i w PMN starano się, by na etapie wywiadów pogłębionych IDI wywiady z mężczyznami przeprowadzali badacze, zaś z kobietami badaczki. Na pewno ułatwiało to kontakt przez możliwość przywołania własnych doświadczeń genderowych. Jednak w relacji badacze/badaczki – badane pary nie tylko płeć miała znaczenie, lecz również stan cywilny, posiadanie dzieci, orientacja seksualna czy wiek, jak w projekcie RzW, gdy w przypadku starszych rozmówców/rozmówczyń, którzy udzielali wywiadu osobom młodszym, pojawiała się wyraźnie bariera wieku i dystans

z tym związany. W tym samym projekcie badani często chcieli wiedzieć, czy badacz/ka/etnograf/ka są również osobami nieheteroseksualnymi. Nierzadko milczące założenie, że są, powodowało, że bardziej się otwierali i bardziej im ufali. Na etapie badania etnograficznego starano się dopasować 15 etnografów (13 kobiet i tylko 2 mężczyzn) do 21 rodzin (9 par męskich i 12 par kobiecych), biorąc pod uwagę także inne kwestie poza płcią, takie jak fakt posiadania dzieci, zwierząt czy bycie na diecie (do rodziny, które deklarowała weganizm, przypisano etnografkę weganę itp.). Umożliwiło to szczególnie na początku badania stworzenie sytuacji, która ułatwiłaby im nawiązanie dobrego kontaktu. Wspólna tożsamość stanowiła bowiem płaszczyznę porozumienia, gdy jeszcze nie istniały inne wynikające z cech indywidualnych, które zostały odkryte później. Gdy było to możliwe, brano także pod uwagę wiek badanych i badaczy/badaczek, jednak grupa badanych była dużo bardziej zróżnicowana wiekowo niż grupa badaczy/badaczek.

Na koniec warto poruszyć kwestię traktowania nauk społecznych jako elementu zmiany społecznej. Jest to szczególnie ważne w przypadku projektów, które podejmują się zbadania sytuacji grup mniejszościowych lub trudnych społecznych tematów, ale także takich, które mają za cel pokazanie rzeczywistości życia codziennego pary, często odległej od stereotypowej wizji życia rodzinnego. W przypadku projektu PMN celem było uzyskanie informacji, czy następuje zmiana wśród polskich migrantów wobec *work life balance*, czyli godzenia życia zawodowego z rodzinnym (np. czy w Norwegii łatwiej im to wychodzi, bo kraj systemowo zachęca do podejmowania rozwiązań ułatwiających godzenie życia zawodowego z rodzinnym) i *gender equality*, czyli zmiany postaw i zachowań na bardziej niezależne od funkcjonujących stereotypów oraz jak można by wspomóc tych Polaków i Polki, którzy chcą taką zmianę przejść. To było zgodne z postawami i poglądami samych badaczy i badaczek, więc działali oni, by zrealizować taki cel poznawczy w zgodzie ze sobą. Nie ukrywali jednak, że opowiadają się za równością płci i wspomaganiami osób w staraniu się o większy udział kobiet na rynku pracy, zaangażowanie mężczyzn w wykonywanie obowiązków domowych i rodzicielskich oraz o promocję rozwiązań dążących do lepszego godzenia życia zawodowego z rodzinnym. Co więcej, niektóre badaczki prowadziły na przykład warsztaty godzenia życia zawodowego z rodzinnym według metody opracowanej przez nie na podstawie badań projektowych, przetestowanej w ramach pracy z chętnymi badanymi i opublikowanej w podręcznikach⁸.

⁸ Podręczniki są dostępne on-line: „Podręcznik trenerski. Para na kurs” <https://www.dropbox.com/s/rua76aw24bbpe9t/Podręcznik%20trenerski.pdf?dl=0> i „Nawigator pary. Podręcznik dla par” <https://www.dropbox.com/s/txe3rdsdqre69cp/Podręcznik%20dla%20par.pdf?dl=0>. Taka praktyka jest też popularna w innych krajach. Na przykład w Wielkiej Brytanii autorki

Badania projektu PPP miały przede wszystkim cel eksploracyjny – zgłębienie pewnego wymiaru rzeczywistości, który nie doczekał się opisu. Mimo że w samym badaniu nie pojawiał się temat przemocy ekonomicznej, wnioski dotyczące powiązań między relacjami władzy w parze a przepływem pieniędzy sprawił, że badacze zainteresowali się tym problemem i widzą go jako jeden z obszarów dalszych działań również w trybie zaangażowanym (por. Chelstowska, Druciarek i Niżyńska 2015).

Projekt RzW miał charakter eksploracyjny, jednak również zaangażowany i polityczny. Nie oznacza to, że badaczkom nie zależało na rzetelnym opisie rzeczywistości, wręcz przeciwnie, jednak mają one poczucie, że rolą socjologii jest „słuchanie tych, którzy nie są słuchani” (Back 2007: 5) i poprzez to pozwolenie wykorzenionym na przynależność (Back 2007: 22). Ukazanie złożoności i pogłębionego obrazu życia rodzinnego par nieheteroseksualnych ma zatem wprowadzić do publicznej debaty głos do tej pory nieobecny, a bardzo potrzebny. Istotne jest w tym miejscu zwrócenie uwagi na to, jak badanie traktowały osoby badane, gdyż istotną motywacją wyłaniającą się z ich opowieści było pragnienie zmiany społecznej i autentyczne poczucie, że zbieranie podobnych mikrohistorii do tej zmiany przybliży, z czym badaczki się zgadzają (na temat dodatkowego efektu badania RzW patrz również: Mizieleńska, Struzik i Król 2017; Mizieleńska 2017). Większość badanych traktowała swój udział w badaniu jako formę dawania moralnego świadectwa i aktywizmu w wersji „miękkiej”, wypełniania obowiązku obywatelskiego. Opowiadanie intymnych historii powiązane z ich „aktywnym słuchaniem” (Back 2007), zbieraniem i dzieleniem się nimi z innymi były zatem przez nich (i badaczki) traktowane jako akt polityczny o mocy realnego wpływu na zmianę społeczną. Konkluzją naszych rozważań może być z tej perspektywy wypowiedź Pawła, który twierdzi, że udział w tego typu badaniach może być alternatywnym wobec udziału w paradach sposobem na budowanie widzialności osób nienormatywnych w Polsce:

Trzeba tego typu relacje zbierać i trzeba się z nimi dzielić, żeby też w taki miękki sposób no wpływać na przemiany społeczne. Po prostu wydaje mi się, że skoro tak już, dzięki takim ludziom jak wy, że tak wiele się zmieniło i można prowadzić pewne badania i z trudem się zdobywa pewne granty, to trzeba też uświadamiać też społeczeństwu, że coś takiego o czym mówimy, istnieje, i że to jest relacja, związek, rodzina. [Paweł]

Bibliografia

- Atkinson, Paul. 2009. *Ethics and Ethnography*. „Twenty-First Century Society” 4(1): 17–30.
- Atkinson, Paul i Martyn Hammersley. 2010. *Ethnography: Principles in Practice*. London; New York: Routledge.
- Atkinson, Paul i Martyn Hammersley. 2000. *Metody badań terenowych*. Tłum. S. Dymarczyk. Zysk i S-ka.
- Back, Les. 2007. *The Art of Listening*. English Ed edition. Oxford; New York: Bloomsbury 3PL.
- Brannen, Julia. 1988. *The study of sensitive subjects*. „The Sociological Review” 3(36): 552–563.
- Chełstowska, Agata, Małgorzata Druciarek i Aleksandra Niżyńska. 2015. *Przemoc ekonomiczna w związkach*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Cymbrowski, Borys i Dorota Rancew-Sikora. 2016. *Dylematy etyczne i ryzyko w badaniach terenowych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej” t. XII, nr 3: 6–20.
- Daly, Kerry J. 2007. *Qualitative Methods for Family Studies and Human Development*. Los Angeles: SAGE Publications, Inc.
- Doucet, Andrea i Natasha Mauthner. 2002. *Knowing Responsibly: Linking Ethics, Research Practice and Epistemology*. W: *Ethics in Qualitative Research*. Red. M. Mauthner, M. Birch i J. Jessop. London: Sage Publications UK, abridged edition edition, s. 123–145.
- Edwards, Rosalind i Melanie Mauthner. 2002. *Ethics and Feminist Research: Theory and Practice*. W: *Ethics in Qualitative Research* Red. M. Mauthner, M. Birch i J. Jessop. London: Sage Publications UK, abridged edition edition, s. 181–196.
- Elam, Gilian i Kevin Fenton. 2003. *Researching sensitive issues and ethnicity: lessons from sexual health*. „Ethnicity and Health” 1(8):15–27.
- Foucault, Michel. 1998. *Nadzorować i karać*. Tłum. T. Komendant. Warszawa: Aletheia.
- Gabb, Jacqui. 2010. *Home truths: ethical issues in family research*. „Qualitative Research” 10(4): 461–478.
- Halawa, Mateusz. 2010. *Wyobraźnia etnograficzna w badaniach kultury współczesnej*. „Kultura Współczesna” 4: 71–91.
- Halse, Christine i Anne Honey. 2007. *Rethinking Ethics Reviews as Institutional Discourse*. „Qualitative Inquiry” 13(3): 336–52. <https://doi.org/10.1177/1077800406297651>.
- Haraway, Donna. 1988. *Situated Knowledges: The Science Question in Feminism and the Privilege of Partial Perspective*. „Feminist Studies” 14(3):575–599.
- Hochschild, Arlie Russell. 1990. *The Second Shift*. Avon Books.
- hooks, bell. 2008. *Margins jako miejsce radykalnego otwarcia*. Tłum. E. Domańska. „Literatura na Świecie” 438–439 (1–2): 108–117.
- Horolets, Anna. 2016. *Badacz jako gość*. „Przegląd Socjologii Jakościowej” t. XII, nr 3: 54–69.
- Hryciuk, Renata i Agnieszka Kościańska (red.). 2007. *Gender. Perspektywa antropologiczna*. Tom I: *Organizacja społeczna*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

- Jordan, Amy B. 2006. *Make Yourself at Home: The Social Construction of Research Roles in Family Studies*. „Qualitative Research” 6 (2):169–185.
- Kaufmann, Jean-Claude. 2010. *Wywiad rozumiejący*. Tłum. A. Kapciak. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Majka-Rostek, Dorota. 2008. *Związki homoseksualne. Studium socjologiczne*. Warszawa: Difin.
- Mizielieńska, Joanna, Marta Abramowicz i Agata Stasińska. 2014. *Rodziny z wyboru w Polsce. Życie rodzinne osób nieheteroseksualnych*. Warszawa: IP PAN.
- Mizielieńska, Joanna, Justyna Struzik i Agnieszka Król. 2017. *Różnym głosem. Rodziny z wyboru w Polsce*. Warszawa: WN PWN.
- Mizielieńska, Joanna. 2017. *Odmienne czy zwyczajne? Rodziny z wyboru w Polsce*. Warszawa: WN PWN.
- Nowicka, Ewa. 2016. *Antropolog wobec innych i wobec siebie. Niektóre problemy etyczne uprawiania antropologii*. „Przegląd Socjologii Jakościowej” t. XII, nr 3: 40–53.
- Okely, Judith. 1996. *Own or Other Culture*. 1 edition. London; New York: Routledge.
- Olcoń-Kubicka, Marta. 2016a. *Oznaczanie i liczenie domowych pieniędzy*. „Studia Socjologiczne” 3(222): 51–78.
- Olcoń-Kubicka, Marta. 2016b. *Financial Arrangement as a Reflection of Household Order*. „Polish Sociological Review” 4(196): 477–494.
- Page, Tiffany. 2017. *Vulnerable Writing as a Feminist Methodological Practice*. „Feminist Review” 115(1): 13–29.
- Rancew-Sikora, Dorota i Borys Cymbrowski. 2016. *W stronę socjologicznego ujęcia etyki badań naukowych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej” t. XII, nr 3: 21–39.
- Reinharz, Shulamit. 1992. *Feminist Methods in Social Research*. 1 edition. New York: Oxford University Press.
- Rooney, Vivien M. 2015. *Consent in Longitudinal Intimacy Research: Adjusting Formal Procedure as a Means of Enhancing Reflexivity in Ethically Important Decisions*. „Qualitative Research” 15(1): 71–84.
- Stacey, Judith. 1988. *Can there be a feminist ethnography?* „Women’s Studies International Forum” 11(1): 21–27.
- Stasińska, Agata. 2018. *Socjologia pary. Praktyki intymne w związkach nieheteroseksualnych*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Tsing, Anna Lowenhaupt. 2015. *The Mushroom at the End of the World: On the Possibility of Life in Capitalist Ruins*. Princeton University Press.
- Wyka, Anna. 1993. *Badacz społeczny wobec doświadczenia*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Żadkowska, Magdalena. 2016. *Para w praniu: codzienność, partnerstwo, obowiązki domowe*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.